

Na brzegu światła

Budka Suflera

Podnoszę oszczep, jak jaskółkę srebrną
by poleciała za twoim spojrzeniem
podnoszę wiosła, spływa z nich woda
za kroplą kropla, jak włos syreny.
Przeciwnik leży, do maty przypięty
jak dąb rzucony przez wiatr na równinę...

Na brzegu światła, na brzegu ciemności
trwa olimpiada nigdy nie skończona
człowiek z człowiekiem walczy nieustannie
człowiek w człowieku szuka przyjaciela.

Wyciskam ciężar, słyszę najgłębiej
jak serce krzyczy, zdumione zwycięstwem
płoną chorągwie ziemi nad stadionem
a znicz oświecła drogi między nami...

Na brzegu światła, na brzegu ciemności
trwa olimpiada nigdy nie skończona
człowiek z człowiekiem walczy nieustannie
człowiek w człowieku szuka przyjaciela.